

# Ewelina Lisowska, W stronę słońca

Złap mnie za rękę  
Na koniec mapy zabierz mnie  
Przynieś mi tęczę  
Ja z tobą znowu latać chce  
I poruszamy znów powietrze  
Gdy razem rozpędzamy się  
Dotykem zaginany przestrzeń  
Mamy co chcemy  
Siebie mamy więc

W tym całym zwariowaniu serc  
I w całym tym szaleństwie dobrze wiem  
Nie zatrzyma nas już nic

Rozpędzeni prosto w stronę słońca  
Zatraceni w sobie tak bez końca  
Zaliczamy dziś te wszystkie stany  
Bez grawitacji pędząc w nieznane  
Mruknij a pofruną szyby z okien  
Rozpalamy znowu tu nasz ogień  
Każda chwila jest wiecznością,  
Kiedy miłością podbijamy kosmos

To takie proste  
Kochamy każdy dzień i noc  
Żyjemy mocniej  
I ciągle uciekamy stad

W tym całym zwariowaniu serc  
I w całym tym szaleństwie dobrze wiem  
Nie zatrzyma nas już nic

Rozpędzeni prosto w stronę słońca  
Zatraceni w sobie tak bez końca  
Zaliczamy dziś te wszystkie stany  
Bez grawitacji pędząc w nieznane  
Mruknij a pofruną szyby z okien  
Rozpalamy znowu tu nasz ogień  
Każda chwila jest wiecznością,  
Kiedy miłością podbijamy kosmos  
(kosmos, kosmos, kosmos, kosmos)  
Zobacz, miłością podbijamy kosmos

Rozpędzeni prosto w stronę słońca  
Zatraceni w sobie tak bez końca  
Zaliczamy dziś te wszystkie stany  
Bez grawitacji pędząc w nieznane  
Mruknij a pofruną szyby z okien  
Rozpalamy znowu tu nasz ogień  
Każda chwila jest wiecznością,  
Kiedy miłością podbijamy kosmos

Rozpędzeni tak w stronę słońca  
Znów podbijamy kosmos  
/2x

Rozpędzeni prosto w stronę słońca  
Zatraceni w sobie tak bez końca  
Zaliczamy dziś te wszystkie stany  
Bez grawitacji pędząc w nieznane  
Mruknij a pofruną szyby z okien  
Rozpalamy znowu tu nasz ogień  
Każda chwila jest wiecznością,  
Kiedy miłością podbijamy kosmos

